

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.83.09>

*Marta Rudnicka*

### POWSTANIE PROJEKTU AUSTRIACKO-NIEMIECKIEJ UNII CELNEJ Z 1931 ROKU

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego Niemcy nie zrezygnowali ze swoich planów rewizjonistycznych, w tym z przeprowadzenia Anschlussu. Już w 1918 r. Berlin wspierał austriackie kroki zmierzające do połączenia obu państw. W odpowiedzi na deklarację Zgromadzenia Narodowego Austrii z 12 lutego 1918 r. rozpoczęto na przełomie lutego i marca następnego roku dwustronne negocjacje dotyczące zjednoczenia. Sprzeciw krajów europejskich, z Francją na czele, zmusił jednak oba państwa do wycofania się ze swoich planów. Zapisy antyanschlussowe znalazły się w traktacie wersalskim i układzie z Saint-Germain. W 1922 r. w Protokołach Genewskich Austria potwierdziła swoje zobowiązania, iż utrzyma niezależność od Niemiec. W obu krajach nie zrezygnowano jednak całkowicie z idei Anschlussu. Rozwijano działalność propagandową na rzecz połączenia, wspierano kontakty kulturalne i gospodarcze<sup>1</sup>. Z czasem podjęto zabiegi, by cele polityczne zrealizować środkami ekonomicznymi, a także starania, by własne działania przedstawiać w ramach szerszych, ogólnoeuropejskich tendencji i koncepcji. W tych kategoriach należy oceniać austriacko-niemiecki projekt unii celnej z 1931 r.

Hasła regionalnych porozumień celnych czy postulaty zniesienia taryf celnych były szeroko omawiane na arenie międzynarodowej już od drugiej połowy lat

<sup>1</sup> *Die Anschlussfrage in ihrer kulturellen, politischen und wirtschaftlichen Bedeutung*, Hrsg. F. Kleinwaechter und H. von Paller, Wien-Leipzig 1930; W. Goldinger, *Geschichte der Republik Österreich*, Wien 1962; J. Kozeński, *Organizacje propagujące ideę Anschlussu w Austrii i w Niemczech w latach 1918–1932*, „Przegląd Zachodni” 1965, nr 5–6, s. 169–189; idem, *Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec po I wojnie światowej (1918–1922)*, Poznań 1967; H. Batowski, *Austria i Sudety 1919–1938. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*, Poznań 1968; L. Kerekes, *Von St. Germain bis Genf. Österreich und seine Nachbarn 1918–1922*, Wien-Köln-Graz 1979; M. Cygański, *Niemiecka polityka wobec Austrii w latach 1923–1929*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. I, Poznań 1990, s. 294–308; D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002.

dwudziestych. W 1925 r. rozpoczął w Paryżu działalność Międzynarodowy Komitet ds. Unii Celnej, którego celem było połączenie państw europejskich w jeden blok gospodarczy. Ogólnoeuropejska dyskusja doprowadziła w 1930 r. do powstania projektu „przymusowego rozejmu celnego”, który jednak uznany został, ze względów technicznych, za niemożliwy do przeprowadzenia. W wyniku dalszych rozmów uzgodniono tzw. konwencję handlową, która podpisana została 24 marca 1930 r. Zakładała ona „częściową nienaruszalność stawek celnych i wprowadzała pewne gwarancje międzynarodowe, utrudniające jawne zmiany tariff celnych”. Realizacja jej nie doszła jednak do skutku. W czasie obrad międzynarodowej konferencji w Genewie 16–19 maja 1931 r. uznano, że zbyt mała liczba ratyfikacji nie pozwala urzeczywistnić tej idei<sup>2</sup>.

Tymczasem coraz aktywniej hasła gospodarczej współpracy regionalnej wspierali politycy francuscy: Eduoard Herriot i Aristid Briand. Po raz pierwszy Herriot poruszył ten wątek podczas jesiennej sesji Rady Ligi Narodów w 1924 r. Przemawiając rok później w parlamencie francuskim, powrócił do niego, głosząc, że pakt te winny być oparte na zasadzie równości państw doń przystępujących. Podkreślał konieczność zniesienia tariff celnych, ogólnoeuropejskiego rozbrojenia i zapewnienia bezpieczeństwa. W tym nowym organizmie, Stanach Zjednoczonych Europy, decydującą rolę winny odgrywać Francja i Niemcy<sup>3</sup>. W roku 1925 ruch paneuropejski poparł Aristide Briand. Hasła te pragnął wykorzystać w toczącej się kampanii wyborczej, a w dalszej perspektywie do umocnienia pozycji Francji na arenie międzynarodowej. Swoje koncepcje integracji europejskiej przedstawił na wrześnieowej sesji Ligi Narodów w 1927 r. Odtąd dążył do podporządkowania ruchu paneuropejskiego swojej koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy. Hasła unii celnej, likwidacji tariff celnych pojawiały się często w jego wypowiedziach. Jak donosił niemiecki ambasador w Paryżu Leopold von Hoesch, po rozmowie z Briandem 4 kwietnia 1929 r., porządek europejski opierać się miał według francuskiego męża stanu na współpracy trzech państw, które winny być filarami nowego ładu: Francji, Niemiec i Anglii. Państwa te winny utworzyć między sobą unię celną, a w dalszym etapie rozszerzyć ją na pozostałe kraje europejskie<sup>4</sup>.

1 maja 1930 r. Briand przedstawił memorandum na temat Stanów Zjednoczonych Europy<sup>5</sup>. W rozdziale trzecim pisał, że nowa organizacja ekonomiczna

<sup>2</sup> „Rzeczpospolita”, 17 III 1931 r., nr 75, s. 2. Zgodnie z projektem tzw. rozejmu celnego kraje uprzemysłowione miały przyznać preferencje celne europejskim państwom rolniczym, nie podlegające klauzuli największego uprzywilejowania – Z. Siádek, J. Tomaszewski, *Próby integracji ekonomicznej Europy środkowej i południowo-wschodniej w latach trzydziestych XX wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1979, t. XXXIV, z. 3, s. 379; K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*, Wrocław 1991, s. 158–159.

<sup>3</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 140.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>5</sup> Tekst memorandum: „Przegląd Polityczny” 1930, t. XIII, zał. do z. 2–3, s. 1–11; dalej umieszczono oficjalne odpowiedzi poszczególnych rządów.

Europy powinna sprzyjać tworzeniu wspólnego rynku europejskiego, między innymi poprzez tworzenie unii celnych. Podkreślał, że powinno się to odbywać bez naruszenia niepodległości i suwerenności każdego z jej członków. Koncepcja ta nie spotkała się jednak z wielkim entuzjazmem. Polska i kraje wchodzące w skład Małej Ententy odniosły się do niej przychylnie. Więcej rezerwy wykazały pozostałe państwa europejskie. Nie wierono w realność tego projektu, twierdząc, że zbyt wiele dzieli poszczególne państwa, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Na łamach pisma „Liberté” stwierdzono wprost, że jest to próba ożenienia „karpia z królikiem”<sup>6</sup>. Pojawiły się również zarzuty, szczególnie w kręgach brytyjskich i włoskich, że działania Brianda to próba narzucenia Europie francuskiej koncepcji ekonomicznej, że Francja chce ukryć pod płaszczykiem tworzenia nowego ładu gospodarczego dążenia do uzależnienia słabszych państw<sup>7</sup>.

Rząd niemiecki odrzucał francuski projekt, postrzegając go jako kolejną próbę umocnienia powersalskiego ładu. Wejście w skład takiej federacji wiązało by się z uznaniem przez Niemcy obecnych granic, również tych na wschodzie, co było sprzeczne z niemieckim rewizjonizmem. Współpraca gospodarcza byłaby mile widziana, ale tylko wtedy gdyby nie była podporządkowana kwestiom politycznym. Niemcy nie chciały być traktowane przedmiotowo, a tak byłoby, gdyby zgodziły się na projekt francuski. Zupełnie odwrotnie było w przypadku austriacko-niemieckiej unii celnej. Tutaj Niemcy były podmiotem dominującym, zbliżenie gospodarcze, a także polityczne było więc pożądane.

W porozumieniu z Curtiusem austriacki minister spraw zagranicznych Johann Schober wysunął 11 września 1930 r. na posiedzeniu Ligi Narodów projekt stworzenia systemu umów regionalnych. W swoim przemówieniu zauważył, że część francuskiego memorandum dotycząca stosunków gospodarczych wywołała największe zainteresowanie w Europie, szczególnie wśród państw znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej. W dalszej części zwrócił uwagę, że zrealizowanie briandowskiej koncepcji będzie wymagać dużo czasu. Z tego względu zaproponował, by w pierwszej kolejności stworzyć związki gospodarcze o charakterze regionalnym, a nie ogólnoeuropejskim. Mogłyby to być układy między krajami agrarnymi i uprzemysłowionymi. W imieniu Austrii wyraził gotowość do podjęcia tego rodzaju rozmów. Jego propozycja została życzliwie przyjęta przez uczestników sesji i Europejską Komisję Ligi, tym bardziej że niepowodzeniem zakończyła się konferencja celna Ligi Narodów oraz utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy Brianda. Wiele osób

<sup>6</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 144–145.

<sup>7</sup> Brytyjskie kręgi przemysłowe mogły się tu powołać na przykład Belgii i Luksemburga. W latach 1926–1927 Niemcy i Francja zawarły szereg umów gospodarczych dotyczących kolejnictwa, przemysłu stalowego i chemicznego. Znosiły one granice celne lub ograniczały je do minimum. Takie działania francusko-niemieckie zmusiły słabą Belgię i Luksemburg do podporządkowania się im.

w Europie, a także w Stanach Zjednoczonych uznało propozycje Schobera jako pierwszy krok w celu utworzenia jedności gospodarczej kontynentu<sup>8</sup>.

Śmierć Gustawa Stresemanna 3 października 1929 r. wpłynęła na osłabienie szans na utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy według koncepcji Brianda. Doprowadziła również do zmiany formy i kierunku niemieckiej polityki zagranicznej. Różnica w formie prowadzenia dotychczasowej polityki Niemiec wynikała z faktu, że nowy minister spraw zagranicznych Julius Curtius wrócił do, zarzuconej przez Stresemanna, polityki zaskakiwania. Przykładem tego była austriacko-niemiecka unia celna z marca 1931 r. Druga różnica to obszar zainteresowania niemieckiej polityki. Stresemann skupiał się głównie na zagadnieniu reparacji i ewakuacji wojsk z Nadrenii. Inne obszary zainteresowania niemieckiej polityki zostały z tego powodu mocno zaniedbane. Pisał o tym Curtius w swoim pamiętniku, dodając, że wielu doświadczonych przedstawicieli dyplomatycznych zwracało mu na ten fakt uwagę. Długo przed nominacją podjął więc decyzję o potrzebie intensyfikacji polityki w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim<sup>9</sup>. Miał tutaj szczególnie na myśli Austrię. Unia celna była właśnie rezultatem tego nowego kierunku polityki zagranicznej Niemiec.

Międzynarodowa atmosfera na przełomie 1929 i 1930 r. nie była jeszcze korzystna dla podjęcia rozmów na temat gospodarczego zbliżenia Austrii i Niemiec. Z jednej strony nie sprzyjała temu wewnętrzna sytuacja w Austrii, z drugiej zaś pojawianie się briandowskiej koncepcji nowej Europy. Wzrost znaczenia Heimwehry w jesieni 1929 r. groził wzrostem dążeń austriackich do zbliżenia z Włochami i Węgrami. Zapoczątkowany w 1929 r. kryzys gospodarczy sprawił, że Niemcom trudniej było właściwie ocenić zamiary i intencje Wiednia. Obawiali się, że proanschlussowe nastawienie Austrii może wynikać tylko z nagłej potrzeby ekonomicznej. Jeśli zaś okaże się, że Niemcy nie będą w stanie udzielić tej pomocy na wystarczającym poziomie, Wiedeń poszuka ratunku z innej strony<sup>10</sup>. Niebezpieczne dla projektu zbliżenia z Austrią były też francuskie koncepcje bezpieczeństwa i terytorialnego *status quo*.

<sup>8</sup> J. Curtius, *Bemühung um Österreich. Das Scheitern des Zollunionsplans von 1931*, Heidelberg 1947, s. 27; M. Cygański, *Niemcy w polityce Austrii w latach 1930–1935/36*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. II, Poznań 1992, s. 271; tekst przemówienia Schobera z 12 IX 1930 r.: *Außenpolitische Dokumente der Republik Österreich 1918–1938* [dalej ADÖ], Bd. 7, *Die österreichisch-deutsche Zollunionprojekt, 12. Februar 1930 bis 11. September 1931*, Hrsg. K. Koch, W. Rauscher und A. Suppan, Wien 2006, dok. 1043, s. 140–141.

<sup>9</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 10–11.

<sup>10</sup> Stambrook odwołuje się w swoim artykule do memorandum z 1931 r. (bez daty i podpisu): F. G. Stambrook, *The German-Austrian Customs Union Project of 1931: A Study of German Methods and Motives*, „Journal of Central European Affairs” 1961/1962, t. XXI, s. 15–44. Uwagi na ten temat w swojej notatce z lutego 1931 r. zawarł też Köpke: *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945*, seria B: 1925–1933 [dalej ADAP], Bd. XVI, 1. Oktober 1930 bis 28. Februar 1931, Göttingen 1981, dok. 227, s. 571.

Pewne trudności mogły wynikać również z faktu, że Austria miała zobowiązania wobec Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji wynikające z Protokołu Genewskiego. Mimo że miała formalnie swobodę w zawieraniu układów handlowych czy ustalaniu taryf celnych musiała uważać, by nie naruszały one jej niezależności gospodarczej. Sekretarz stanu Carl von Schubert zwracał uwagę, w swym piśmie do ambasadora w Wiedniu hrabiego Hugo von Lerchenfelda, że pewne trudności mogą wynikać również z faktu, że Austria nie mogła swobodnie dysponować swoimi dochodami z ceł. Cła były jednym ze źródeł austriackiego dochodu, były jednak również gwarancją spłaty międzynarodowej pożyczki<sup>11</sup>.

Wszystkie te elementy nie nastrojały zbyt optymistycznie do podjęcia zabiegów o unię celną czy jakiegokolwiek inne zbliżenie ekonomiczne. Mimo to do takiego zbliżenia doszło, a okazję do tego dało spotkanie Curtiusa i Schobera w Hadze. Już 25 grudnia 1929 r. ambasador Lerchenfeld pisał, że właśnie planowana na styczeń konferencja może być dobrą okazją do nawiązania kontaktu z Schoberem. Austria obecnie ciąży ku Niemcom i oczekuje z ich strony pomocy politycznej i ekonomicznej. Politycy austriaccy podzielają pogląd, że sprawy ekonomiczne są bardzo ważne we wzajemnych stosunkach. Daje to szansę na aktywizację niemieckiej polityki w tym kierunku. Curtius zgodził się z poglądami niemieckiego ambasadora w Wiedniu, przy czym wyraził obawę z faktu, że Schober przyjął zaproszenie odwiedzenia Rzymu przed Berlinem<sup>12</sup>.

Warto zastanowić się nad motywami, które skłoniły oba kraje do podjęcia starań o unię celną. Dla Niemiec ważne było osiągnięcie sukcesu na arenie międzynarodowej. W kraju panował kryzys gospodarczy, politykę rządu krytykowały ugrupowania skrajnie prawicowe i lewicowe. W parlamencie kanclerz posiadał niewielką grupę zwolenników. Sukces na odcinku polityki zagranicznej mógł wzmocnić jego pozycję. Zwracał na to uwagę sam sekretarz stanu Bernhard von Bülow w rozmowie z brytyjskim posłem w Berlinie Sir Horacem Rumboldem<sup>13</sup>. Ponadto unia miała odciągnąć Austriaków od koncepcji federacji nadunajskiej. Dyplomaci z Auswärtiges Amt ostrzegali, że pozostawienie Austrii bez pomocy grozi przejściem jej na stronę Francji. Wtedy nie będzie przedłużeniem, ale barierą dla niemieckiej gospodarki. Wagi tych argumentów nie można jednak przeceniać. W dużej części skierowane były one do jeszcze nieprzekonanych do całego projektu. Przedstawiano je Brytyjczykom, ale także członkom własnego rządu. Sprawa federacji nie była w 1931 r. zagrożeniem dla Niemiec. Kiedy za kanclerza Hermanna Müllera w 1930 r. podejmowano

<sup>11</sup> ADAP, Bd. XIV, 1. Januar 1930 bis 30. April 1930, Göttingen 1980, dok. 78, s. 180.

<sup>12</sup> F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 22.

<sup>13</sup> M. Schulz, *Deutschland, der Völkerbund und die Frage der europäischen Wirtschaftsordnung 1925–1933*, Hamburg 1997, s. 282 i n.; H. Graml, *Zwischen Stresemann und Hitler. Die Außenpolitik der Präsidialkabinette Brüning, Papen und Schleicher*, München 2001, s. 98.

temat unii, nie kierowano się też niebezpieczeństwem ze strony NSDAP, gdyż nie była ona jeszcze wtedy znaczącą siłą polityczną.

Na decyzję wpłynęły natomiast w dużym stopniu kwestie gospodarcze i to zarówno z niemieckiej, jak i austriackiej strony. Berlin liczył na wzrost o ok. miliard marek dochodów z eksportu. W wyniku unii chciano wyprzeć zagraniczne produkty na rynku austriackim oraz rozszerzyć swój zbył na inne kraje w regionie. Równocześnie jednak dojsć miało do załamania się austriackiego przemysłu, który nie wytrzymałby niemieckiej konkurencji. Zakładano, że będzie to szczególnie odczuwalne w przemyśle ciężkim, elektrycznym, tekstylnym oraz mechanicznym. Niemcy nie chcieli zniszczyć przemysłu swojego południowego sąsiada, ale naturalnym efektem związku nierównych gospodarczo państw była redukcja przemysłu słabszego partnera<sup>14</sup>. Austriacy liczyli natomiast, że przy zastosowaniu celów ochronnych uda im się zachować zdolność do konkurencyjności. Unia miała przywrócić krajowi pozycję sprzed rozpadu monarchii Austro-Węgierskiej.

Na podjęcie sprawy Anschlusu gospodarczego wpływ miały również kwestie natury politycznej. Curtius, a także von Bülow pragnęli, by ziszczyć się sen zjednoczonego i silnego mocarstwa. Nie udało się tych planów zrealizować po I wojnie światowej, ale nie zrezygnowano z nich. Doprowadzenie do unii celnej pozwalało naruszyć system wersalski i poczynić krok w kierunku pełnej jego rewizji. Obaj politycy byli zwolennikami aktywnej polityki i z tego powodu zdecydowali się podjąć ryzyko doprowadzenia do unii. Austriacy natomiast wciąż wracali do myśli, że niemożliwa jest ich samodzielna egzystencja. Poszukiwali pomocy z zewnątrz, tym bardziej że od 1929 r. sytuacja gospodarcza zaczynała się szybko pogarszać.

Do rozmowy Curtiusa i Schobera doszło w Hadze, gdzie od 3 do 20 stycznia 1930 r. odbywała się konferencja. W czasie jej obrad umorzone zostały Austrii wszystkie zaległe zobowiązania reparacyjne. Brytyjczycy zgodzili się na to bez większych oporów. Natomiast Francja domagała się w zamian, by Schober złożył oświadczenie, że zaniechana zostanie przez Austrię polityka zbliżenia z Niemcami. Kanclerz odrzucił te sugestie i Francja musiała ustąpić. Schober poinformował o tych wydarzeniach Curtiusa podczas rozmowy przeprowadzonej z nim 4 stycznia<sup>15</sup>. Niemiecki minister w swoich wspomnieniach z 1948 r. wspomina, że w czasie rozmowy pojawiła się myśl unii celnej między obu krajami. T. Kotłowski podał w swoim artykule<sup>16</sup>, że uzgodnili zarys współpracy

<sup>14</sup> ADAP, Bd. XVII, 1. März 1931 bis 30. Juni 1931, Göttingen 1982, dok. 81, s. 217–218; H. Graml, *op. cit.*, s. 96.

<sup>15</sup> ADAP, Bd. XIV, dok. 5, s. 13–15; rozmawiali wtedy również o brytyjsko-francuskim *démarche* w sprawie Heimwehry, o planowanej podróży Schobera do Rzymu oraz ostrzeżeniach Beneša przed zbyt bliskim zbliżeniem się Wiednia do Berlina; Curtius pisze o tym spotkaniu w swoim pamiętniku: J. Curtius, *op. cit.*, s. 16–18.

<sup>16</sup> T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię celną z Niemcami w 1931 r.*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej...*, t. 2, Poznań 1992, s. 297.

gospodarczej między oboma państwami, która powinna „daleko wychodzić poza normalne stosunki handlowe” i być uregulowana „specjalną niemiecko-austriacką umową celną”. Jednak w pamiętniku *Bemühung um Österreich* Curtius nie wspomina w ogóle o unii celnej. Píše, że omawiano wtedy zakończenie rozmów na temat układu handlowego, które toczyły się od lat<sup>17</sup>. Na pewno o unii rozmawiano w czasie następnego spotkania w lutym 1930 r. w Berlinie.

20 lutego 1930 r., czyli dwa dni przed wizytą Schobera, niemiecki rząd zgodził się na ustępstwa w negocjacjach na temat układu handlowego, które toczyły się już od dwóch lat. Kanclerz Hermann Müller podkreślał relatywnie małe znaczenie problemów, które pojawiały się w czasie negocjacji, biorąc pod uwagę szanse na polityczne korzyści. Ani słowem nie wspomniano jednak wtedy o ewentualnej unii celnej z Austrią<sup>18</sup>. Również w późniejszym okresie rząd niemiecki nie był informowany o toczących się rozmowach. Wszystkie przygotowania toczyły się w Auswärtiges Amt, a o projekcie wiedziała jedynie wąska grupa ludzi.

Jeszcze przed przybyciem Schobera do Berlina przygotowane i zebrane zostały różne opinie na temat gospodarczego zbliżenia z Austrią. Podkreślano w nich ważność tej ekonomicznej współpracy, która w przyszłości mogła doprowadzić do Anschlussu. Namawiano Curtiusa, by podjął inicjatywę rozpoczęcia rozmów nad technicznymi aspektami unii. Z drugiej jednak strony zwracano uwagę, że to Austria powinna podjąć starania, by uzyskać przychylność sygnatariuszy Protokołu Genewskiego. Niemieccy eksperci zdawali sobie sprawę z trudności, jakie wynikną w czasie rozmów, uważali jednak, że większym problemem w doprowadzeniu projektu unii celnej do końca będzie postawa innych mocarstw. Państwa te zagrażały jednak także obecnym celom Niemiec w Austrii, gdyż dążyły do zwiększenia tam swoich wpływów. Niemcy uważali, że tylko poprzez zbliżenie gospodarcze będzie można mieć pewność, że polityczne drogi Niemiec i Austrii już się rozejdą oraz że Austria nie zostanie wciągnięta w niepożądane dla Niemiec koligacje z innymi państwami. Szczególnie obawiano się tu działań włoskich i czechosłowackich, ale także francuskich<sup>19</sup>.

Rozmowy między kanclerzem Müllerem i ministrem spraw zagranicznych Curtiusem z jednej strony, a kanclerzem Schoberem z drugiej, toczyły się w Berlinie między 22 a 24 lutego 1930 r.<sup>20</sup> Pierwszy dzień upłynął głównie

<sup>17</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 17–18; idem, *Sechs Jahre Minister der deutschen Republik*, Heidelberg 1948, s. 119.

<sup>18</sup> Protokół z posiedzenia rządu z 20 II 1930 r.: *Akten der Reichskanzlei Weimarer Republik* [dalej AR], *Das Kabinett Müller II, 28. Juni 1928 bis 27. März 1930*, bearb. von M. Vogt, Boppard Rh. 1982, dok. 451, s. 1472–1477; na ten temat pisze również: F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 24.

<sup>19</sup> F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 23–24.

<sup>20</sup> W rozmowach stronę niemiecką reprezentowali ponadto: sekretarze stanu Hermann Pünder (Reichskanzlei) i Carl von Schubert (AA), dyrektorzy departamentów w AA, Gerhard Köpke i Karl Ritter oraz ambasador w Wiedniu Lerchenfeld; stronę austriacką: sekretarz [generalny] Franz Peter, dyrektor ministerialny Richard Schüller, szef protokołu minister Emil Junkar i ambasador w Berlinie Felix Frank.

na rozmowach o politycznej sytuacji Europy, a także na temat wizyty Schobera w Rzymie. Poruszono tego dnia również kwestię unii celnej. Z inicjatywą wyszedł austriacki kanclerz od razu, gdy zajęto się sprawami ekonomicznymi. Curtius w swoim pamiętniku pisał, że podjęcie tej inicjatywy przez Austriaków sprawiło mu wielką satysfakcję<sup>21</sup>. Sam wypowiadał się wtedy, że sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała austriacko-niemieckiej unii celnej. Zostałaby ona oceniona przez wiele krajów jako Anschluss. Trzeba być jednak przygotowanym na zmianę tych nastrojów, a w tym celu powinno rozpocząć się już teraz rozmowy wstępne. Przeciwni tej propozycji byli obaj eksperci: Karl Ritter i Richard Schüller. Pierwszy z nich twierdził, że nie uda się całej akcji utrzymać w tajemnicy. Nie ma też potrzeby rozpoczynać już teraz negocjacji technicznych. Gdy zaistnieją odpowiednie, polityczne możliwości, wystarczy 6–8 tygodni na omówienie szczegółów. Ekspert austriacki wątpił zaś w wykonalność całego projektu. Tego dnia nie zapadły żadne decyzje, ale do sprawy wrócono 24 lutego. Curtius stwierdził wtedy, że nie obawia się wyjścia na jaw całej sprawy. Istniały podstawy by sądzić, że unia celna nie będzie uważana za zagrażającą niezależności Austrii. Powołał się w tym miejscu na memoriał Riedla, który stwierdził, że terminowa i podlegająca wypowiedzeniu unia celna (*befristete und kündbare Zollunion*) nie będzie sprzeczna ze zobowiązaniami międzynarodowymi Austrii. Nie trzeba się również obawiać o utrzymanie w tajemnicy rozmów, jeśli będą toczyły się one bez przedstawicieli sfer gospodarczych. Należy ograniczyć je do reprezentantów obu rządów. Curtius zwracał uwagę na wybranie odpowiedniego momentu do podjęcia całej akcji i uzgodnienie jej przebiegu. Nie należy z tym zwlekać, ponieważ sytuacja międzynarodowa może się nagle zmienić i trzeba być na to przygotowanym. Schober ciepło przyjął słowa Curtiusa, okazał również zrozumienie dla jego propozycji, by prowadzić nieoficjalne rozmowy. Uczestniczyć w nich mieli Karl Ritter i Richard Schüller, a ich podstawą miały być wyniki rokowań salzburskich z 1918 r. Niemiecki minister wyraził na koniec wątpliwość, czy kroki proponowane przez Riedla będą wystarczające, by przekonać mocarstwa. Schüller stwierdził, że najważniejszy będzie moment ogłoszenia unii. Ententa uznaje pogląd, że małe państwo wchodzące w unię celną z dużym traci swoją niezależność. Trzeba więc wybrać taki moment, by móc tę tezę obalić, a tym samym przekonać Ligę Narodów, że Austria pozostanie niezależna<sup>22</sup>.

Obie strony zadowolone były z wyników rozmów. Jeszcze tego samego dnia Peter i Schober, podczas spotkania z niemieckim sekretarzem stanu Schuber-

<sup>21</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 24; Curtius podaje również, że poruszenie kwestii unii celnej miało miejsce dopiero pod koniec wizyty austriackich gości.

<sup>22</sup> Protokół z rozmów: AR, *Das Kabinett Müller II...*, dok. 453, s. 1480–1495; ADÖ 7, dok. 1007, s. 53–71; na ten temat piszą również: J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 24–25; F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 24–25; W. Goldinger, *Das Projekt einer deutsch-österreichischen Zollunion von 1931*, [w:] *Österreich und Europa*, Graz-Wien-Köln 1965, s. 530–531.



tem, wyrazili swoją satysfakcję z ich przebiegu i powziętych decyzji. Austriacki kanclerz mówił, że utworzenie unii pomiędzy oboma państwami pozwoli „den ganzen Balkan bekämen”<sup>23</sup>. W swojej notatce Schubert wspominał także, że Austriacy cieszyli się z możliwości przywrócenia Wiedniowi pozycji sprzed rozpadu Austro-Węgier. Wiedeń byłby znowu miejscem przeładunkowym dla całego Półwyspu Bałkańskiego, a także wyparłby konkurencyjną Pragę z tej roli.

Mimo tych dobrych prognoz na przyszłość, nie było natychmiastowych efektów rozmów ani nie zaplanowano kolejnych spotkań. Rozmowom nie sprzyjała m. in. polityka Schobera, który w końcu kwietnia wybrał się do Paryża, by tam szukać finansowego wsparcia dla Austrii. Jak pisze Curtius w swoim okólniku z 4 czerwca 1930 r., Niemcy obawiali się zbliżenia austriacko-francuskiego. Nie wierzyli, że Francja nie ponowi swojego żądania z Hagi, by Schober wyrzekł się zbliżenia z Niemcami. Niewiele uspokoiły ich zapewnienia austriackiego kanclerza, że w Paryżu kwestia Anschlussu nie została w ogóle poruszona. Briand zaś ograniczył się jedynie do ciągłego podkreślania, ile korzyści może przynieść Austrii utrzymywanie przez nią niezależności. Wspominał tu o wsparciu finansowym ze strony Francji, a także zabiegach Paryża w stolicach Małej Ententy w celu uzyskania przez Austrię koncesji handlowych. Między Curtiusem i Schoberem doszło do wymiany korespondencji na ten temat. Ponadto Schober, by jeszcze bardziej uspokoić Niemców, pokazał ambasadorowi Lerchenfeldowi fragment oficjalnego memorandum z rozmów w Paryżu, gdzie również nie było wzmianki o Anschlussie<sup>24</sup>.

Politycy niemieccy często wskazywali na fakt, że wewnętrzna stabilizacja w Austrii, szczególnie zaś poprawa jej sytuacji gospodarczej, nie sprzyjała idei Anschlussu, a także unii celnej. Była jednak z politycznych względów pożądana. Rozdarta wewnętrznie i słaba gospodarczo Austria, w niedługim czasie, straciłaby swoją swobodę działania i wpadła we francuskie lub włoskie „sieci”. Obawy te, wyrażone m. in. przez Curtiusa we wspomnianym okólniku z 4 czerwca, nie wydawały się nieuzasadnione. Ambasador niemiecki w Wiedniu donosił o wzmożonych staraniach Paryża, których celem było doprowadzenie do bliższej współpracy ekonomicznej Austrii, Węgier i wschodnich sojuszników Francji. Efektem tych działań było przychylniejsze nastawienie Austrii do tych państw, zwłaszcza zaś do ich polityki rolnej. Lepsze relacje panowały również między Wiedniem i Rzymem, szczególnie po wizycie w tym kraju Schobera na początku 1930 r.<sup>25</sup> Niepokoiło to Niemców, tym bardziej że w niektórych rejonach Austrii rosły wpływy prowłoskiej Heimwehry. Lerchenfeld donosił o negocjacjach Schobera

<sup>23</sup> ADAP, Bd. XIV, dok. 125, s. 292–294.

<sup>24</sup> F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 25–26; ADAP, Bd. XV, 1. Mai 1930 bis 30. September 1930, Göttingen 1980, dok. 60, s. 138 i n.; ADÖ 7, dok. 1018–1019, s. 95–97.

<sup>25</sup> O wizycie Schobera w Rzymie i pozycji Heimwehry w Austrii: W. Goldinger, *Geschichte...*, s. 149–154.

z liderami tego ruchu, a także o wizycie jednego z nich w Rzymie. Do tej wizyty i rozmowy z Mussolinim doszło za zgodą rządu austriackiego. W tej sytuacji niemiecki minister spraw zagranicznych zalecał, by dyplomaci niemieccy zwracali szczególną uwagę na politykę austriacką, a także informowali Berlin o wszystkich próbach nawiązywania przez to państwo alternatywnych do Niemiec kontaktów gospodarczych czy handlowych<sup>26</sup>.

Mimo tych trudności przygotowania w Niemczech trwały nadal. W czerwcu Ritter przedstawił memorandum, które było wynikiem jego badań nad unią celną. Znanie jest nam ono jednak tylko z uwag Curtiusa. Miesiąc później zaproponował swojemu austriackiemu koledze spotkanie, które pozwoliłoby wprowadzić w życie decyzje powzięte w Berlinie. Nie spotkało się to jednak z żadną pozytywną reakcją. Sprawa austriacko-niemieckiej unii celnej pojawiła się znowu dopiero na wrześniowej sesji Ligi Narodów. Zapowiadał się postęp w rozmowach, tym bardziej że 27 sierpnia Schober poinformował Lerchenfelda, że linia ekonomicznej integracji wypracowana w Berlinie powinna być teraz energiczniej realizowana<sup>27</sup>.

W czasie spotkania w Genewie 7 września 1930 r. omawiano sprawę re-wizyty niemieckiego ministra spraw zagranicznych w Wiedniu, którą planowano na koniec października. Schober poruszył też kwestię austriacko-węgierskich i austriacko-włoskich rozmów, w szczególności zaś włoskiej sugestii, by Austria podjęła się roli administratora produkcji i wymiany płodów rolnych między Austrią, Węgrami, Niemcami i Włochami. Schober uznał, że w obecnych okolicznościach wskazane jest kontynuowanie austriacko-niemieckich negocjacji w sprawie ekonomicznego zbliżenia. W Genewie doszło też do spotkania obu ekspertów Rittera i Schüllera. Z relacji Curtiusa wynika, że zgodzili się oni z jego głównymi postulatami co do wyglądu przyszłej unii i sposobu kontynuowania negocjacji<sup>28</sup>. Tłem do tych rozmów było wystąpienie austriackiego kanclerza na forum Ligi Narodów z projektem stworzenia systemu umów regionalnych.

Dobrze zapowiadające się kolejne rozmowy przerwane zostały na okres dwóch miesięcy, z powodu zmiany rządu w Wiedniu<sup>29</sup>. Mimo zapowiedzi nowego ministra spraw zagranicznych Ignaza Seipla o kontynuowaniu dotychczasowej polityki zagranicznej Austrii rozmów nie wznowiono. Sytuacja zmieniła się dopiero na początku grudnia, gdy do rządu powrócił Schober. W gabinecie Otto Endera został wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych. Curtius

<sup>26</sup> F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 26–28.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 28–29.

<sup>28</sup> Stambrook wskazuje, że polityka austriacka zmierzała do stworzenia kilku unii celnych, które objęłyby większość jej sąsiadów i co byłoby korzystne dla Austrii. I właśnie z tego punktu widzenia należy rozpatrywać chęć Schobera do kontynuowania rozmów – *ibidem*, s. 29–30; ADÓ 7, dok. 1038, s. 134.

<sup>29</sup> „Przegląd Polityczny” 1930, t. XIII, z. 5–6, s. 167; kanclerzem został Karl Vaugoin.

podaje, że Schober wkrótce po powrocie do rządu zatelefonował do niego z propozycją wznowienia rozmów na temat unii celnej i szybkiej jej finalizacji<sup>30</sup>.

Do spotkania obu ekspertów doszło 2 stycznia 1931 r. w Wiedniu. Ritter przekazał Schüllerowi swój autorski projekt unii celnej i zwrócił się z prośbą o jego przestudiowanie i potraktowanie jako podstawy do dalszych rozmów. Do kolejnego spotkania doszło 5 stycznia 1931 r.<sup>31</sup> Schüller wyraził swoje pełne poparcie dla projektu i zapowiedział, że w razie potrzeby zaopiniuje go pozytywnie na posiedzeniu austriackiego rządu. Miał jedynie pytania odnośnie do trzech zagadnień. Opowiedział się za wydłużeniem trzyletniego okresu przejściowego dla austriackich taryf tranzytowych, przy jednoczesnym ograniczeniu ich ilości. Ritter odpowiedział, że rząd niemiecki może się do tej kwestii ustosunkować dopiero wtedy, gdy pozna, jakich taryf tranzytowych ma to dotyczyć. Sugerował, że jeżeli będą one obejmowały więcej niż 10 towarów, Niemcy również będą domagali się taryf tranzytowych dla siebie. Schüller zapytał również, czy jego niemiecki kolega poważnie myśli o możliwości przyłączenia się do unii celnej innych państw. Odpowiedź świadczyła, że uczynione zostało to ze względu na zobowiązania Austrii wynikające z Protokołu Genewskiego. Służyć miało odrzuceniu ewentualnych zarzutów, że unia celna ogranicza niezależność Austrii. Ritter sugerował, że taka możliwość istnieje, szczególnie w wypadku Węgier. Ostatnią poruszoną kwestią techniczną była sprawa użycia słowa „*jederzeit*” (w każdej chwili) odnośnie do czasu, w którym będzie można wypowiedzieć unię. Ritter odwołał się tu do rozmów z lutego 1930 r., gdy zdecydowano, że ze względu na potrzebę zachowania austriackiej niezależności nie powinno się podpisywać długoterminowego układu. Rozmawiano wtedy o rocznym porozumieniu, w przypadku unii celnej nie może być jednak mowy o tak krótkim układzie. Korzystniejsze jest określenie „*jederzeit*”, przy jednoczesnym wprowadzeniu kilku paragrafów, zabezpieczających przed zbyt pochopnym wypowiedzeniem układu<sup>32</sup>.

Wyjaśnienia Rittera przekonały austriackiego eksperta. Ustalili również, że jeszcze raz przejrzą projekt, a następnie omówią go z rzeczoznawcami z odpowiednich resortów, przy zachowaniu odpowiedniej tajemnicy. W dalszej części rozmowy przeszli do spraw politycznych dotyczących unii. Ritter starał się dowiedzieć, czy Austria chce, a jeśli tak, to kiedy sfinalizować unię celną. Schüller mówił wymijająco i starał się decyzję w tej sprawie przerzucić na rząd niemiecki. Uważał, że to niemiecki minister spraw zagranicznych powinien pierwszy podjąć rozmowy w tej sprawie ze swoim francuskim odpowiednikiem. Ritter oponował, twierdząc, że sprawa omawianego układu dotyczy bardziej

<sup>30</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 28.

<sup>31</sup> ADAP, Bd. XVI, dok. 141, s. 353–355, Notatka Rittera z rozmów z Schüllerem i Schoberem w Wiedniu.

<sup>32</sup> Ustęp 2 i 3 § 26 projektu Rittera (par. 2 i 3 w rozdziale XII ostatecznej wersji protokołu w sprawie unii celnej).

Austrii niż Niemiec i z tego względu to ona powinna podjąć pierwsza odpowiednie kroki. Do kwestii, kto ma podjąć inicjatywę, wracano jeszcze w późniejszym okresie.

Następnego dnia Ritter rozmawiał z sekretarzem generalnym Peterem oraz wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych Schoberem. Ponownie poruszył kwestię chęci Austrii do podpisania unii celnej i ewentualnego terminu tego wydarzenia. Obaj politycy zapoznali się już z niemieckim projektem i byli mu przychylni. Co do zasadniczej kwestii, która interesowała Niemców, byli jednak bardziej powściągliwi, w szczególności zaś Peter. Stwierdził on, że finalizacja unii zależy od ogólnej atmosfery politycznej, nie chciał się jednak na ten temat wypowiadać. Schober był za zakończeniem rozmów i aktywizacją działań mających przygotować Europę do przyjęcia unii. Uważał, że nie można tak po prostu ogłosić austriacko-niemieckiej unii celnej i zaskoczyć nią innych państw. Ogłoszenie jej musi być poprzedzone odpowiednio przygotowaną akcją dyplomatyczną. Ritter zapewnił, że dotychczasowe rozmowy prowadzone były w pełnej tajemnicy i miały charakter czysto osobistych kontaktów jego i Schüllera. Nikt nie mógł więc zarzucić, że toczyły się jakiegokolwiek dwustronne negocjacje, co byłoby sprzeczne z Protokołem Genewskim. Z tego też powodu rząd niemiecki nie zajmował względem tej kwestii stanowiska. Wskazane byłoby jednak teraz spotkanie obu ministrów spraw zagranicznych celem uzgodnienia dalszych działań. Rozmawiano o ewentualnym spotkaniu w Genewie, a także wizycie Curtiusa w Wiedniu, która odkładana była już od października zeszłego roku<sup>33</sup>.

Curtius i Schober spotkali się w Genowie 16 stycznia<sup>34</sup>. Po omówieniu rezultatów dotychczasowych rozmów zajęli się propozycjami przedstawionymi przez niemieckiego ministra. Postulował on przyspieszenie rozmów oraz dalsze ich utrzymywanie w tajemnicy. Schober obiecał, że strona austriacka uczyni w tym względzie co w jej mocy, a Schüller otrzymał już stosowne zalecenie, by wyniki swoich działań przedstawić do końca lutego. W celu utrzymania tajemnicy obaj politycy uznali za stosowne, by kwestią tą nie zajmował się obecnie parlament. Mogłoby to doprowadzić do pewnych komplikacji w rozmowach. Uznali natomiast, że konieczne jest spotkanie szefów rządów, ewentualnie ministrów spraw zagranicznych. Okazją ku temu miała być rewizyta Curtiusa w Wiedniu, planowana na koniec lutego. W dalszej części spotkania zajęto się kwestią, kto pierwszy powinien podjąć rozmowy z mocarstwami na temat austriacko-niemieckiej unii celnej. Curtius stwierdził, że Niemcy nie powinny tego uczynić jako pierwsze, gdyż wtedy unia celna zostałaby odebrana jako próba Anschlussu. Inicjatywa należy więc do Austrii. Wskazane byłoby ponadto przedstawienie całej sprawy w ramach koncepcji paneuropejskich.

<sup>33</sup> ADAP, Bd. XVI, dok. 141, s. 355–357; ADÖ 7, dok. 1052, s. 150–152.

<sup>34</sup> ADAP, Bd. XVI, dok. 165, s. 410–412; ADÖ 7, dok. 1056, s. 159–160.

Wywołałyby to mniejszy sprzeciw w Europie. Schober zgodził się z tym punktem widzenia. Dodał ponadto, że Austria prowadzi obecnie rozmowy handlowe z Węgrami. Można by poinformować o tym Paryż i zapewne spotkałoby się to tam z przychylnym przyjęciem. Układ ten stałby się wtedy tłem dla austriacko-niemieckiej unii celnej. Świadczyłby, że Austria nie ogranicza się w swych kontaktach tylko do Niemiec i tylko z nimi pragnie zbliżenia, ale że jest otwarta również na inne państwa. Mogłoby więc to zmniejszyć opór państw europejskich względem unii.

Do tej pory rozmowy miały charakter czysto prywatny i ograniczały się w zasadzie do obu ministrów i dwóch ekspertów. Powoli zaczęły wchodzić jednak na bardziej oficjalne tory, czego wymagał stopień zaawansowania rozmów i chęci ich sfinalizowania. Tutaj pojawia się jednak kwestia, kiedy i w jakim stopniu poinformowany był kanclerz oraz pozostali członkowie rządu o działalności Curtiusa. Gdy 28 stycznia 1931 r. minister spraw zagranicznych zdawał relacje z pobytu w Genewie, nie wspominał w ogóle o celu rozmowy z Schoberem. Cztery dni przed wizytą delegacji niemieckiej w Wiedniu rząd poinformowano w sposób lakoniczny, że w czasie spotkania będą toczyły się rozmowy w kwestii rozbrojenia, negocjacji paneuropejskich i związanych z tym zagadnień ekonomicznych. Na tym tle obiecujące są rozmowy na temat zbliżenia celnego (*Zollannäherung*). Żadna dyskusja na ten temat nie miała miejsca<sup>35</sup>. Rząd o rozmowach dowiedział się praktycznie dopiero 16 marca 1931 r., kiedy to Curtius przedstawił projekt unii celnej do zaakceptowania.

Curtius w swoim pamiętniku podaje, że przed wyjazdem do Wiednia poinformował kanclerza o planach odnośnie do unii celnej i otrzymał jego zgodę na jej sfinalizowanie<sup>36</sup>. Całkowicie odwrotnie pisze na ten temat Brüning w swoich wspomnieniach. Według jego relacji minister krótko poinformował rząd o przedmiocie rozmów wiedeńskich. Natomiast od niego nie uzyskał żadnych instrukcji do formalnego zawarcia układu celnego<sup>37</sup>. Pewna niespójność występuje również w przypadku okoliczności, które zdecydowały, że kanclerz nie wybrał się do Wiednia. Curtius pisał, że gdy przyszło zaproszenie z Wiednia, zasugerował kanclerzowi, by ten pod jakimś pozorem nie uczestniczył w tej podróży. Tłumaczył, że jeśli austriacko-niemiecka unia celna nie dojdzie do skutku, ktoś będzie musiał zostać pociągnięty do odpowiedzialności. W pierwszej kolejności będzie to minister spraw zagranicznych, nie jest zaś wskazane, by był to również kanclerz. Taka groźba istniałaby gdyby brał on udział w zakończeniu negocjacji, co będzie miało miejsce we Wiedniu. Brüning

<sup>35</sup> Protokół z obrad rządu z 28 II 1931 r.: AR, *Die Kabinette Brüning I u. II*, 30. März 1930 bis 1. Juni 1932, bearb. von T. Koops, Bd. 1. 30. März 1930 bis 28. Februar 1931, Boppard Rh. 1988, dok. 252, s. 915.

<sup>36</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 34.

<sup>37</sup> „Eine Instruktion für den formellen Abschluß des Zollunionvertrages ist von mir nicht gegeben worden” – H. Brüning, *Memoiren 1918–1934*, Stuttgart 1970, s. 265.

miał zaaprobować tę propozycję i przez wzgląd na sytuację w parlamencie odmówił wzięcia udziału w wizycie. Sam kanclerz pisał, że termin wizyty w Wiedniu wybrał tak, aby nie musieć w niej uczestniczyć. Chodziło mu o to, by wizyta ta nie miała szczególnie wysokiej rangi. Dlatego pojechał jedynie Curtius i Pünder, czyli ci, którzy uczestniczyli w zeszłorocznych rozmowach prowadzonych w Niemczech. Problemy budżetowe wydawały się przekonującym argumentem, by musiał pozostać w Berlinie<sup>38</sup>.

Niezależnie jednak od tego, czy kanclerz wiedział o planach Curtiusa, czy nie, toczyły się dalsze przygotowania. Jeszcze przed podróżą do Wiednia przedstawione zostały dwa memoranda odnoszące się do zagadnienia austriacko-niemieckiej unii celnej. Pierwsze przedstawił w lutym 1931 r. dyrektor prawnego departamentu w Auswärtiges Amt Friedrich Gaus. Sugerował w nim, że najkorzystniejsze dla Niemiec i Austrii byłoby porozumienie w formie *pactum de contrahendo*, nie zaś układu zamkniętego. Niezależnie jednak od tego, że będzie on tak ostrożnie sformułowany, niebezpieczne będzie, jeśli zajmie się nim Liga Narodów albo przesłany zostanie do Trybunału w Hadze. Najlepiej gdyby dyskutowany był tylko przez Europejską Komisję Ligi Narodów, gdyż tam zajęto by się jedynie jego ekonomicznymi aspektami<sup>39</sup>.

Sprawa nadania układowi odpowiedniej formy była bardzo ważna dla strony niemieckiej. Mogło to zapobiec, ewentualnie zmniejszyć, opór przeciwników austriacko-niemieckiej unii celnej. Wspominał o tym już Schubert w lutym 1930 r. w liście do Lerchenfelda<sup>40</sup>. Jego zdaniem jedynym możliwym sposobem uniknięcia tych oporów było właściwe przygotowanie momentu, w którym świat dowie się o austriacko-niemieckiej unii celnej.

Drugie memorandum wiązało się z faktem, że w drugiej połowie lutego 1931 r. zaczęto większą uwagę przywiązywać do ogólnej sytuacji międzynarodowej, oczywiście pod kątem unii celnej. Notatka ta, sporządzona przez dyrektora departamentu w Auswärtiges Amt Gerharda Köpke, nosiła datę 21 lutego 1931 r. i była opatrzona klauzulą ściśle poufne (*streng vertraulich*)<sup>41</sup>. Zawarte w niej uwagi odnosiły się do sprzyjających okoliczności zrealizowania unii celnej oraz sprzeciwów, z jakimi trzeba będzie się zmierzyć przy realizacji tego projektu. Köpke pisał o potrzebie przeprowadzenia jakiś zasadniczych zmian w dotychczasowej polityce gospodarczej Europy. Poglębiający się kryzys gospodarczy sprawił, że coraz więcej państw zauważyło również tę potrzebę. Okoliczność ta, jego zdaniem, bardzo sprzyjała utworzeniu unii celnej. Ponadto Briand w swojej koncepcji nowej Europy wysunął na plan pierwszy, jako sposób na gospodarcze uzdrowienie starego kontynentu, postulat tworzenia jednolitych obszarów gospodarczych i znoszenie taryf celnych. W tej sytuacji,

<sup>38</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 34; H. Brüning, *op. cit.*, s. 264–265.

<sup>39</sup> F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 33.

<sup>40</sup> ADAP, Bd. XIV, dok. 78, s. 180.

<sup>41</sup> ADAP, Bd. XVI, dok. 227, s. 571–574; prawdopodobnie notatkę tę sporządził adwokat Heer.

według Köpke, nikt nie będzie mógł zaprzeczyć, że austriacko-niemiecka unia celna będzie pierwszym krokiem w kierunku realizacji koncepcji Brianda.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy z jednej strony sprzyjał tendencjom do racjonalizacji europejskiej gospodarki, z drugiej jednak prowadził do zaostrzenia napięć między państwami. Köpke zauważał, że w tej sytuacji istniało niebezpieczeństwo, iż plany czysto gospodarcze będą oceniane przez pryzmat polityki. W tej sytuacji należy się liczyć z tym, że projekt austriacko-niemieckiej unii celnej spotka się ze sprzeciwem ze strony niektórych państw. Sugerował, że trzeba zastanowić się nad ich przyczyną oraz siłą, aby zapobiec ewentualnemu upadkowi całej akcji. Upadek akcji naraziłby prestiż niemieckiej polityki, a także wpłynął negatywnie na możliwość przeprowadzenia Anschlussu w przyszłości<sup>42</sup>.

Badania prowadzone przez II Departament wykazały, że największego sprzeciwu wobec austriacko-niemieckiej unii celnej można się było spodziewać ze strony Czechosłowacji, a także Francji. Austriacko-niemiecki plan zostanie uznany przez te kraje za pierwszy krok do politycznego Anschlussu. Włochy i Wielka Brytania pozostaną prawdopodobnie bierne i zostawią inicjatywę w rękach Francji. Sprzeciw Czechosłowacji związany był z dążeniem do utrzymania wywalczonej niedawno niezależności przez to państwo. Beneš, a za nim inni czechosłowaccy politycy uważali, że taki związek gospodarczy, niezależnie czy Czechosłowacja wejdzie w jego skład, czy nie, będzie końcem jej gospodarczej, a w dalszej perspektywie, także politycznej niezależności. Austriacko-niemiecka unia celna będzie postrzegana przez nich jako właśnie takie zagrożenie. Köpke nie uznawał obaw Pragi za bezpodstawne. Czechosłowacja zostałaby otoczona przez jednolity, niemiecki blok gospodarczy, który będzie na nią oddziaływał. Pradze pozostanie jedynie wybór, albo przyłączyć się do tego bloku, jako pewien „dodatek” (*Anhängsel*), albo podjąć z nim walkę. Skazana byłaby ona jednak z góry na niepowodzenie z powodu dysproporcji sił obu stron. Niezależnie jednak od tej decyzji gospodarcza, a w końcu także polityczna swoboda działania Czechosłowacji zostałaby znacznie ograniczona. Niemożliwe jest w tej sytuacji, by Francja pozostawiła swoją sojuszniczkę samą. Do udzielenia pomocy zobowiązywał ją układ z 1924 r., a ponadto sprawa ta odnosiła się do jej życiowych interesów. Niezależna Czechosłowacja była filarem francuskiego systemu bezpieczeństwa na Wschodzie. We Francji nadal dominujący był strach przed niemieckim militarystem i *Anschluss*em. Te obawy były silniejsze niż nowe tendencje w europejskiej gospodarce. Z tego też powodu Francja nie uzna projektu austriacko-niemieckiej unii celnej za projekt gospodarczy, lecz za pierwszy krok do *Anschlussu*<sup>43</sup>.

Curtius starał się również wy badać międzynarodowe następstwa unii celnej, w szczególności zaś jaką reakcję wywołała ona we Francji, krajach Małej Ententy

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

i Włoszech. W swoich wspomnieniach napisał, że w tym celu niemieccy ambasadorzy w tych krajach zostali, we właściwym czasie (*rechtzeitig*), poinformowani o projekcie i poproszeni o wyrażenie swojej opinii. Wszyscy wyrazili swoje poparcie, czasem ostrożne, ale nikt projektu nie odrzucił, czy przestrzegał przed jego realizacją. Szczególną wagę Curtius przywiązywał do stanowiska ambasadora niemieckiego we Francji Leopolda von Hoescha. Według zapisków Curtiusa von Hoesch wyraził swoje poparcie dla projektu w czasie wizyty w Berlinie. Uwagi przedstawił później w szczegółowym memorandum. Stwierdził w nim, że Francja po początkowym, gwałtownym oporze pogodzi się w końcu z austriacko-niemiecką unią celną. Curtius zauważył, że ambasador patrzył na całą tę sprawę, także z punktu widzenia konieczności powrotu do wcześniejszej współpracy gospodarczej z Francją. Na razie Quai d'Orsay nie będzie chciało o tym słyszeć, lecz z czasem sytuacja będzie bardziej sprzyjać takim rozmowom. Ciekawa jest uwaga Curtiusa, że von Hoesch zwrócił się do niego z prośbą by ten nie ujawniał rządowi francuskiemu jego poparcia dla projektu unii celnej. Minister spełnił jego życzenie, podkreślając jednak ogromny wpływ zgody von Hoescha na jego ostateczną decyzję podjęcia starań o unię celną<sup>44</sup>.

Czy jednak rzeczywiście von Hoesch wypowiadał się tak pozytywnie o unii i fakcie, że Francja będzie musiała się z nią pogodzić? Szczegółowo zagadnieniem tym zajął się w swoim artykule Ernest Geigenmüller<sup>45</sup>, dochodząc do wniosku, że nie było całkiem tak, jak pisze o tym Curtius. Mimo niewielu materiałów mówiących o stanowisku ambasadora względem unii, warto zwrócić uwagę na jego prywatny list do ministra spraw zagranicznych z 8 maja 1931 r. Nie znajdujemy w nim żadnych informacji, jakoby von Hoersch jednoznacznie poparł austriacko-niemiecki projekt. Napisał, że w czasie swojego pobytu w Berlinie nie otrzymał konkretnych informacji o planowanym projekcie. Ujawnienie tej sprawy postawiło go w niezręcznej sytuacji, osłabiło pozycję Brianda, a także, m. in. ze względów ekonomicznych, przyniosło szkodę samym Niemcom. Dalej zwrócił się z prośbą o bardziej szczegółowe informacje o krokach, jakie zamierza podjąć rząd niemiecki<sup>46</sup>.

W swoich telegramach podkreślał trudną sytuację, w jakiej znalazła się Francja. Miała ona trzy wyjścia: zgodzić się na unię, mimo że był to pierwszy krok do *Anschlusu*; doprowadzić do jej rozszerzenia na inne państwa, co byłoby tożsame z powrotem niemieckiej koncepcji *Mitteleurop*y; lub samemu przystąpić do unii, co z kolei prowadziłoby niejako do podporządkowania się Niemcom. Zdaniem von Hoescha żadna z tych dróg nie mogła być zaakceptowana przez Francję<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 29–33.

<sup>45</sup> E. Geigenmüller, *Botschafter von Hoesch und der deutsche Zollunionsplan*, „Historische Zeitschrift” 1962, Bd. 195, s. 581–595.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 583–584.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 586.



Niezrozumiała wydaje się więc argumentacja Oswalda Hausera<sup>48</sup>, że projekt unii celnej był do przyjęcia dla francuskiego rządu. Twierdzi on, że unia mogłaby zagrażać Francji tylko wtedy, gdyby ograniczała się jedynie do Austrii i Niemiec. Jeśli jednak w jej skład wejdzie więcej państw, w tym Francja, bezzasadne będą obawy o wzrost ceł zewnętrznych. Według Francji mogłoby to być wykorzystane przeciw krajom sąsiednim, znajdującym się poza unią<sup>49</sup>. O. Hauser pisał o „szczyrych” zamiarach Berlina i Wiednia, które w artykule I wyraziły chęć przyjęcia innych państw do unii. Na ile jednak było to szczere zamiary, wskazuje choćby wypowiedź Rittera w czasie prowadzonych rozmów z Schüllerem. Stwierdził wtedy, że punkt mówiący o uczestnictwie innych państw, został umieszczony głównie ze względu na to, by zbić ewentualne zarzuty, że układ zagraża niezależności Austrii<sup>50</sup>.

Curtius przebywał w Wiedniu od 3 do 5 marca. Prowadził rozmowy z Schoberem na różne tematy, poczynając od kwestii międzynarodowych, jak rozbrojenie czy kryzys gospodarczy, po sprawy drobne, dotyczące obu państw. Na pierwszym planie była jednak oczywiście austriacko-niemiecka unia celna. Zgodzili się obaj, by porozumienie to miało formę protokołu (układu wstępnego), nie zaś układu zamkniętego. Rządy obu państw w ciągu najbliższych trzech tygodni powinny go zaaprobować. Natomiast inne państwa zostaną o nim poinformowane na majowej konferencji Paneuropejskiego Komitetu Studyjnego<sup>51</sup>.

Curtius pisał, że we Wiedniu pozbył się wszelkich wątpliwości, gdyż spotkał się z bardzo pozytywnym nastawieniem Austriaków do koncepcji unii celnej. Te pozytywne głosy docierały do niego ze wszystkich stron, m. in. od prezydenta Miklasa i kanclerza Endera. Trochę inaczej w tej sprawie wypowiedział się Schüller w swojej autobiografii<sup>52</sup>. Curtius po przybyciu do Wiednia miał zaskoczyć Endera, Schobera i jego stwierdzeniem, że nadszedł właściwy moment by ogłosić unię celną. Rozmawiał już z niemieckimi przedstawicielami w Paryżu, Londynie i Rzymie i nie spodziewał się tam większych sprzeciwów. Ender podobno nic nie odpowiedział i wyszedł, a Schober był zakłopotany i zmieszany. Schüller, podobnie jak w czasie rozmów z Ritterem, uważał całą sprawę za

<sup>48</sup> O. Hauser, *Der Plan einer deutsch-österreichischen Zollunion und die Europäische Föderation*, „Historische Zeitschrift” 1955, T. 179, s. 45–92.

<sup>49</sup> Zdaniem O. Hausera przyczyną sprzeciwu Francji była jej nieufność, chęć prowadzenia mocarstwowej polityki oraz nacjonalistyczno-egoistyczne poglądy – *ibidem*, s. 60.

<sup>50</sup> J. Gehl, *Austria, Germany and the Anschluss 1931–1938*, London 1963, s. 9–10.

<sup>51</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 36–38; F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 35–36; W. Goldinger, *Das Projekt...*, s. 533–534; AR, *Die Kabinette Brüning I u. II...*, Bd. 2, 1. März 1931 bis 10. Oktober 1931, Boppard Rh. 1988, dok. 263, s. 952; (protokół z rozmów) ADÖ 7, dok 1069, s. 185–201.

<sup>52</sup> J. Curtius, *Sechs Jahre...*, s. 192; nieopublikowana autobiografia Schüllera znajduje się w archiwum we Wiedniu. Fragment podaje: H. Zimmermann, *Die Schweiz und Österreich während der Zwischenkriegszeit. Eine Studie und Dokumentation internationaler Beziehungen im Schatten der Grossmächte*, Wiesbaden 1973, s. 350.

jeszcze nie aktualną. Stwierdził, że ambasadorzy mylą się. Mocarstwa są przeciwne, a potrzebna jest ich zgoda, nie zaś niemieckich dyplomatów. Curtius ubolewał nad takim postawieniem sprawy, ale zgodził się, by jeszcze wstrzymać całą akcję. Po powrocie do Berlina zaczął jednak ogłaszać, że we Wiedniu sprawa unii celnej została całkowicie uzgodniona. Schober i rząd austriacki nie odważyli się temu zaprzeczyć, co zresztą przewidział Curtius.

Austriacy chcieli unii celnej, ale nie podjęli jeszcze decyzji co do momentu jej sfinalizowania. W czasie rozmów we Wiedniu starali się ten moment odwlec i wydawało się im, że udało się przekonać do tego Curtiusa. Ten jednak wrócił do Berlina z przekonaniem, że całą sprawę można już teraz zrobić<sup>53</sup>. Postawił więc Austriaków przed faktem dokonanym, przewidując, że nie będą przeciw temu oponować.

Rząd niemiecki zajmował się projektem unii celnej na dwóch posiedzeniach, które odbyły się 16 i 18 marca 1931 r.<sup>54</sup> Na początku Curtius przedstawił dotychczasowy rozwój sytuacji, podkreślając, że początkowo rząd austriacki był niezdecydowany i zwlekał z podjęciem rozmów. Obecnie jednak się to zmieniło i należy to wykorzystać. Na zmianę nastawienia Austrii miała wpływ niechęć do projektu konfederacji naddunajskiej. Polityczny Anschluss był jeszcze niemożliwy, natomiast zbliżenie gospodarcze jak najbardziej. Po tym jak Ritter przedstawił uzgodniony projekt protokołu, Curtius omówił planowane dyplomatyczne działania, które miały poprzedzić ogłoszenie unii. Zwrócił uwagę, że porozumienie będzie miało charakter wstępnego protokołu, nie zaś układu zamkniętego, by nie urazić innych rządów. Szczególnie zaś Czechosłowacji i Francji, które zapewne nie będą przyjazne austriacko-niemieckiemu projektowi. Między innymi z tego powodu trzeba się liczyć z poważną dyskusją międzynarodową. Kanclerz uważał, że okoliczności nie są zbyt szczęśliwe dla ogłoszenia unii, Niemcy nie mają jednak wyboru. Podziękował Curtiusowi za jego dotychczasowe działania na rzecz porozumienia gospodarczego z Austrią. Przyłączył się też do jego sugestii, by rozpatryć tę kwestię w trybie przyspieszonym. Pozostali członkowie rządu również opowiedzieli się zasadniczo za unią celną, mieli jednak pewne uwagi co do samego projektu. Jednogłośnie wypowiedzieli się przeciw umieszczeniu w tekście możliwości odwołania się do Trybunału w Hadze. Uważali, że powinien on być całkowicie wyłączony z układu. Podkreślali, że pozycja Niemiec w ramach układu winna być silniejsza. Austria może wykorzystywać, że potraktowano ją tu jako równorzędnego partnera. Minister rolnictwa zwrócił uwagę, że przyłączenie się innych krajów do unii, w szczególności zaś Węgier, byłoby bardzo groźne dla niemieckiego rolnictwa. Curtius zgodził się z możliwością wyłączenia z projektu Trybunału w Hadze. Przyznał rację, że „posag” jaki Austria wnosi do układu jest niewielki, ale także takie „małżeństwa” mogą

<sup>53</sup> „dass die Sache gemacht werden könne” – F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 36.

<sup>54</sup> AR, *Die Kabinette Brüning I u. II...*, Bd. 2, dok. 263 i 267, s. 952-955 i 969-971.

być szczęśliwe. O korzyściach dla Niemiec mówił również na kolejnym posiedzeniu rządu. Obecnie uzgodniono, że projektem zajmą się odpowiednio wydelegowani w tym celu urzędnicy z poszczególnych resortów. Wszystkie działania miały być nadal utrzymywane w tajemnicy, a narada kontynuowana 18 marca. Wtedy też Ritter przedstawił wyniki rozmów w departamentach. Spotkały się one z ogólną aprobatą, szczególnie zaś usunięcie, za zgodą Wiednia, wzmianki o Trybunale w Hadze jako ostatniej instancji w ewentualnym sporze. Podkreślono jeszcze raz, że Niemcy muszą koniecznie zachować przewodnictwo w unii. W tej sytuacji rząd z kanclerzem na czele wyrazili swoje jednomyślne poparcie dla projektu, w jego ustalonym brzmieniu.

19 marca Ritter poinformował Schüllera o wynikach dyskusji w rządzie. Wysłane zostało również formalne zawiadomienie dla Schobera o zgodzie niemieckiego rządu dla ich planów. Rząd austriacki przyjął projekt dzień po niemieckim gabinecie. Zaaprobowanie protokołu przez oba rządy nadało mu moc obowiązującą. Teraz miały rozpocząć się pertraktacje w sprawie właściwego traktatu, prowadzone zgodnie z wytycznymi zawartymi w układzie wstępnym.

Tak zwany protokół wiedeński<sup>55</sup> stwierdzał, że austriacko-niemiecka unia celna winna być pierwszym krokiem na drodze do stworzenia nowego systemu gospodarczego w Europie, który opierałby się na umowach regionalnych. Oba kraje ustaliły, że zachowują pełną niezależność i suwerenność, oraz że gotowe są rozpocząć negocjacje z każdym krajem, który wyrazi chęć przyłączenia się do unii (art. I). W najbliższym czasie porozumieją się odnośnie do ustawy i taryfy celnej dla obu krajów (art. II). Na swoich granicach nie będą pobierać opłat importowych i eksportowych. Ustalą również, czy będą istniały taryfy tranzytowe, a jeśli tak to na jakie produkty i okres (art. III). Sprawa podatków obrotowych, konsumpcyjnych i monopolowych zostanie uregulowana odpowiednimi, odrębnymi umowami (art. IV). Oba państwa zachowają własne, odrębne administracje celne (art. V). Dochody z ceł będą dzielone między te państwa według klucza repartycyjnego (art. VI). Ograniczenia wymiany towarowej między nimi mogą wynikać jedynie ze względów bezpieczeństwa publicznego i ochrony zdrowia. Zawarta zostanie nowa umowa o ruchu zwierzęcym i przewozie produktów pochodzenia zwierzęcego (art. VII). Prawa pobytu i przemysłowe, przepisy dotyczące ruchu kolejowego i żeglugi również zostaną uregulowane w odrębnych układach (art. VIII). Każda ze stron może zawrzeć porozumienie z państwem trzecim, nie może być ono jednak sprzeczne z treścią i celami austriacko-niemieckiego traktatu celnego (art. IX). Rozbieżności wynikające z innej interpretacji układu, a także powstałe w trakcie wprowadzania go w życie będą rozstrzygane przez komisję arbitrażową (art. XI). Traktat

<sup>55</sup> Tekst w języku polskim: *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, oprac. S. Sierpowski, t. II: 1927–1934, Poznań 1992, s. 256–259; w języku niemieckim: J. Curtius, *Die Bemühung...*, Anlage I, s. 86–91; ADÖ 7, dok. 1077, s. 210–213.

może być wypowiedziany „w każdym czasie” ale z rocznym wypowiedzeniem i nie wcześniej niż przed upływem trzech lat od wejścia w życie (art. XII).

Austriacy byli bardziej ostrożni i jeszcze przed ogłoszeniem unii chcieli uzyskać zgodę innych rządów. Zamierzali przedstawić tę sprawę Lidze Narodów w kwietniu. Curtius nalegał jednak na pośpiech, ze względu na mające się odbyć w marcu w Paryżu obrady Europejskiej Komisji Ligi Narodów. Już 9 marca zasugerował, że unię można by ogłosić jeszcze w marcu. W ciągu następnych dni przekonywał, że należałoby to zrobić 21, a najpóźniej 23 marca. Schober zgodził się na to ostatecznie 13 marca, uważając jednak, że pośpiech to duże niebezpieczeństwo dla całej akcji. Ustalono, że Niemcy przedstawią tę kwestię w Paryżu, natomiast Austriacy w Londynie i Rzymie<sup>56</sup>.

Tymczasem 9 marca dyplomaci niemieccy, a 12 marca austriacy, w Londynie, Rzymie, Pradze, Budapeszcie i Paryżu poinformowani zostali o wynikach negocjacji wiedeńskich. Zalecono im oczekiwać na dalsze instrukcje oraz utrzymać całą sprawę w tajemnicy<sup>57</sup>. Curtius dokładniejsze zalecenia przesłał dopiero 18 marca. Poinformował kto i kiedy ma dokonać *démarche* w europejskich stolicach oraz prosił by utrzymywany był stały kontakt z austriackimi dyplomatami. Większość rozporządzenia zajęły zagadnienia i argumenty jakie winny były być przedstawione w czasie rozmowy. Minister wyjaśnił w jakim celu umieszczono poszczególne punkty protokołu, w tym o jego charakterze otwartym. Wskazał, by przy rozmowie w Paryżu w sposób szczególny akcentować, że unia celna tworzona jest w ramach koncepcji paneuropejskich. Jest pierwszym krokiem do stworzenia systemu umów regionalnych. W Rzymie należało podkreślać korzyści wynikające dla Włoch ze zbliżenia granicy celnej z Niemcami. Chodziło tutaj o ułatwienia w wymianie towarowej, a także możliwość współpracy w południowo-wschodniej Europie. W Londynie nie jest potrzebne jakieś szczególne przedstawienie unii celnej z tego względu, że nie dotyczy ona bezpośrednich interesów Wielkiej Brytanii. Wszędzie należy za to podkreślać, że unia celna nie jest wstępem do politycznego *Anschlussu*. Należy jednocześnie unikać wszelkich sformułowań, jakoby rząd niemiecki prosił o zgodę na zawarcie unii z Austrią. Chodzi jedynie o przedstawienie zamiarów, ze względu na dobre stosunki europejskie i toczącą się dyskusję paneuropejską. W tym też celu oba rządy prześlą w najbliższych dniach komunikat dla prasy. Zarządzenie tej treści otrzymali dyplomaci w Paryżu, Rzymie, Londynie oraz Brukseli, Pradze, Belgradzie, Hadze, Brnie, Kopenhadze, Kownie i Budapeszcie. Ci ostatni mieli jedynie krótko poinformować tamtejsze rządy o austriacko-niemieckich zamiarach<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> F. G. Stambrook, *op. cit.*, s. 36–37; W. Goldinger, *Das Projekt...*, s. 534.

<sup>57</sup> ADAP, Bd. XVII, dok. 6, s. 24; ADÖ 7, dok. 1073, s. 205.

<sup>58</sup> ADAP, Bd. XVII, dok. 25, s. 71–80; podobne instrukcje 17 III otrzymali austriaccy dyplomaci od swojego ministerstwa: W. Goldinger, *Das Projekt...*, s. 535–536.

Część z tych planów pokrzyżowała jednak krótka notatka w „Neue Freie Presse” z 17 marca 1931 r. o bliskim podpisaniu porozumienia między Austrią a Niemcami. Curtius pisał później, że była ona efektem niedyskrecji Wiednia. Natomiast Schober twierdził, że to prasa niemiecka zbyt swobodnie rozpisywała się o austriacko-niemieckich negocjacjach<sup>59</sup>. W tej sytuacji 21 marca oficjalnie notyfikowano unię w Wiedniu i Berlinie. Jednocześnie w prasie ukazał się komunikat, że oba rządy zamierzają zawrzeć porozumienie, które będzie pierwszym krokiem do realizacji koncepcji Brianda oraz systemu umów regionalnych. Podkreślono zachowanie pełnej suwerenności i niezależności obu państw oraz pokrótce scharakteryzowano zasady na jakich opierać miała się unia celna<sup>60</sup>. Pełny tekst tzw. protokołu wiedeńskiego opublikowany został 23 marca.

Podsumowując, należy zauważyć, że Austriacy i Niemcy starali się wpisać swój projekt unii celnej w szerszą ideę. Działania te służyć miały uśpieniu czujności państw europejskich oraz zmniejszeniu spodziewanego ich sprzeciwu. Jak pisał niemiecki sekretarz stanu Bernhard von Bülow do ambasadora Friedricha Prittwitza w Waszyngtonie, starano się „skryć całą sprawę pod płaszczkiem paneuropeizmu”<sup>61</sup>. Jak pokazały późniejsze wydarzenia działania te nie powiodły się, a oba państwa zmuszone zostały do wycofania się ze swoich planów.

Na nic zdały się zabiegi, by nadać unii odpowiednią formy, czyli *pactum de contrahendo*, a nie układu zamkniętego oraz, by ogłosić ją w „odpowiednim” momencie. By zapobiec zablokowaniu całej akcji przez mocarstwa, rokowania toczyły się w tajemnicy. Uczestniczyło w nich jedynie kilka osób. Niemożliwe jest, by nie wiedział o nich kanclerz Brüning, przynajmniej w 1931 r. Odsuwanie go od tej sprawy było zabezpieczeniem dla jego osoby na wypadek niepowodzenia całej akcji. Całą odpowiedzialność w takim przypadku brał na siebie Curtius. On też starał się przyspieszyć ogłoszenie unii. Podjęte na początku 1930 r. rozmowy przeciągały się. Za opóźnienie odpowiedzialna była w dużym stopniu strona austriacka, która zwlekała z ostateczną decyzją o zawarciu unii celnej. Z jednej strony chciała unii, która przyniosłaby jej korzyści gospodarcze, i dlatego poruszała ten temat w rozmowach. Z drugiej strony nie chciała rezygnować z innych źródeł ewentualnej pomocy. Unia wywołałaby na pewno sprzeciw Francji czy Włoch, a wtedy państwa te nie chciałyby wspierać finansowo Austrii. Schober zabiegał o tę pomoc w czasie podróży do Paryża i Rzymu. Owego zbliżenia austriacko-francuskiego lub austriacko-włoskiego obawiali się Niemcy. Jeśli chcieli utrzymać swe wpływy w tym rejonie Europy, musieli zaproponować korzystne porozumienie. Stąd

<sup>59</sup> J. Curtius, *Die Bemühung...*, s. 40; *idem*, *Sechs Jahre...*, s. 193; W. Goldinger, *Das Projekt...*, s. 534–535; ADÖ 7, dok. 1167, s. 390.

<sup>60</sup> „Przegląd Polityczny” 1931, t. XIV, z. 4, s. 133; ADÖ 7, dok. 1082, s. 217–218.

<sup>61</sup> „Obwohl wir der Angelegenheit ein paneuropäisches Mäntelchen umhängen werden” – cyt. za: ADAP, Bd. XVI, dok. 174, s. 436.

m. in. potraktowanie w układzie Austrii jako równorzędnego partnera. Z uwagą podeszli również do kwestii austriackich zobowiązań wynikających z traktatu w Saint-Germain i Protokołu Genewskiego. Ograniczenia te chcieli obejść zawierając układ o charakterze otwartym i podlegający wypowiedzeniu. Punkty te były jednak fikcją. Umieszczenie ich miało utrudnić czynienie zarzutów, że układ ogranicza niezależność Austrii. Oczywiście przyłączenie innych państw było możliwe, ale na zasadzie podporządkowanie się przez nie istniejącemu już porozumieniu. Stanowiłyby tylko pewien „dodatek”.

Austriacy i Niemcy mieli odmienne zdanie co do „właściwego” momentu rozpoczęcia działań. W Wiedniu chciano jeszcze poczekać, by lepiej przygotować Europę. Zbyt pośpieszne ogłoszenie unii mogło według nich spowodować więcej szkody niż pożytku. Niemcy nie chcieli jednak czekać. Oczywiście zdawali sobie sprawę, że jest to ryzykowne przedsięwzięcie. Szczególnie obawiali się dyskusji na forum Ligi Narodów i odesłania sprawy do Hagi. Uważali, że najbezpieczniej będzie, by dyskusja ta odbyła się w marcu 1931 r. w Europejskim Komitecie Ligi Narodów i dotyczyła jedynie sfery gospodarczej. Plany pokrzyżowała jednak prasowa niedyskrecja.

*Marta Rudnicka*

#### DIE ENTSTEHUNG DES DEUTSCH-ÖSTERREICHISCHEN ZOLLUNIONPROJEKTS VON 1931

In der Zwischenkriegszeit verzichtet Deutschland nicht auf seinen revisionistische Plänen, auch auf Anschluss. Gegen politische Vereinigung waren aber andere europäische Länder, besonders Frankreich. Deshalb wollte Berlin zur wirtschaftlichen Annäherung führen, wie z.B. zur Zollunion. Die Zollunionverhandlungen dauerten von Anfang 1930 bis März nächstes Jahres. Resultat dieser Gespräche bildeten die sogenannten „Richtlinien zur zoll- und handelspolitischen Verhältnisse Deutschlands und Österreichs” vom 19. März 1931. Obwohl der Vertrag „richtige” Form erhält und die Verhandlungen geheim und im engen Kreis geführt werden, waren viele Länder, mit Frankreich und Tschechoslowakei an der Spitze, dagegen. Europa erkundigte sich nach deutsch-österreichischem Zollunionprojekt durch das Durchsichern der Informationen und Presseberichten vom 17. März 1931.